

8.

Orzeczenie nieistniejące w postępowaniu cywilnym

Postanowienie Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 18 marca 2022 r.

X Gz 136/22

Sąd Okręgowy w Poznaniu X Wydział Gospodarczy Odwoławczy
w składzie:

Sędzia Piotr Majchrzak

Sędzia Grażyna Weleđa

Sędzia Barbara Gryczka (spr.)

po rozpoznaniu w dniu 18 marca 2022 roku w Poznaniu na posiedzeniu niejawnym sprawy w toku postępowania upadłościowego A.B. w przedmiocie ustalenia planu spłaty wierzycieli na skutek zażalenia wierzyciela C.D. na postanowienie Sądu Rejonowego w Zielonej Górze z dnia 8 lutego 2022 roku w sprawie sygn. akt V GUp 5/19 postanawia:

odrzuć zażalenie jako niedopuszczalne, ponieważ zostało wniesione na orzeczenie nieistniejące.

Uzasadnienie

Postanowieniem z 8 lutego 2022 roku Sąd Rejonowy w Zielonej Górze ustalił plan spłaty wierzycieli upadłego, wskazując wierzycieli uczestniczących w planie spłaty (punkt I), miesięczną kwotę i termin dokonywania spłat (punkt II), ustalił okres wykonywania planu spłaty (punkt III), a także wskazał, że pozostała część zobowiązań uznanych na liście wierzytelności i niespłaconych na zasadach wskazanych w punktach II i III oraz wszystkie pozostałe zobowiązania upadłego powstałe przed dniem ogłoszenia upadłości zostaną umorzone po wykonaniu planu spłaty, za wyjątkiem zobowiązań wska-

zanych w art. 491²¹ ust. 2 prawa upadłościowego (punkt IV).

Na powyższe postanowienie zażalenie złożył wierzyciel C.D., zaskarżając je w całości, wnosząc o jego uchylenie i przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd zważył co następuje:

Zażalenie wierzyciela podlegało odrzuceniu jako niedopuszczalne, ponieważ zostało wniesione na postanowienie nieistniejące w znaczeniu prawnoprocesowym. Trzeba bowiem zauważyć, że sentencja zaskarżonego postanowienia (k. 649 - 651) nie została podpisana przez przewodniczącego jednoosobowego składu orzekającego w rozpoznawanej sprawie. Tymczasem w art. 324 § 3 k.p.c. ustawodawca sformułował wymóg podpisania sentencji wyroku przez cały skład sądu orzekającego w danej sprawie, a wymóg ten na podstawie art. 361 k.p.c. w zw. z art. 229 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 roku - Prawo upadłościowe (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 1228 z późn. zm.) stosuje się również do postanowień wydanych w postępowaniu upadłościowym. Nie ulega przy tym wątpliwości, że złożenie podpisu pod sentencją postanowienia stanowi jeden z fundamentalnych wymogów formalnych czynności procesowej orzekania i warunkuje prawidłowość (niewadliwość) tej czynności. Natomiast brak podpisu sędziego pod sentencją orzeczenia traktowany jest w judykaturze jako jedno z najpoważniejszych uchybień formalnych popełnianych przy wydawaniu postanowień i wyroków. Należy bowiem podkreślić, że podpisanie sentencji orzeczenia jest wymaganie bezwzględny i nie jest dopuszczalne późniejsze uzupełnienie brakującego podpisu. Brak podpisu jest więc uchybieniem trwałym, nieusuwalnym w jakiegokolwiek przewidzianej przez prawo procesowe drodze. Zatem nawet podpisanie sentencji orzeczenia po jego ogłoszeniu nie usuwa tej wadliwości (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 18 kwietnia 1979 roku w sprawie sygn. akt III CRN 60/79).

Należało zatem rozważyć, jakie konsekwencje procesowe wiążą się z brakiem podpisu sędziego pod sentencją zaskarżonego postanowienia. Nie można uznać, że w sprawie zachodziła z tego powodu

nieważność postępowania. Przyczyny nieważności zostały bowiem wyczerpująco uregulowane w art. 379 k.p.c., a ustawodawca nie wskazał wśród nich wadliwości orzeczenia w postaci braku podpisu członków składu orzekającego. Trzeba natomiast uznać, że orzeczenie, którego sentencja nie została podpisana nie istnieje jako czynność prawnoprocesowa, nie ma bytu prawnego, a więc jest określane jako orzeczenie nieistniejące (*sententia non existens*). Jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy, zważywszy na wagę wyroku oraz jego funkcję, nie tylko procesową, podpis pod wyrokiem staje się jednym z jego elementów konstytutywnych. Podpis pod sentencją wyroku stanowi bowiem nie tylko podstawę domniemania, że orzeczenie zostało wydane zgodnie z wolą i wiedzą sędziego, a także wyraz wiarygodności i znak przyjęcia przez sędziego odpowiedzialności za rozstrzygnięcie, ale przede wszystkim sprawia, że podjęta w procesie czynność sądowa uzyskuje walor aktu jurysdykcyjnego, wydanego w ramach władzy sądowniczej, z którym ustawa wiąże określone skutki w sferze prawa publicznego oraz w zakresie stosunków prywatnoprawnych. *A contrario*, brak podpisu sędziego odejmuje „wyrokowi” jego moc jurysdykcyjną, poddaje w wątpliwość czy wręcz podważa wiarygodność orzeczenia, samo zaś rozstrzygnięcie odrywa się w sposób definitywny od sędziego, nawet jeżeli jego osoba została w komparacji jednoznacznie określona. Należy też mieć na względzie, że – co nie budzi wątpliwości judykatury ani piśmiennictwa – brak podpisu pod sentencją nie podlega uzupełnieniu, jest więc stanem trwałym, w związku z czym w aktach sprawy na stałe pozostaje dokument pozbawiony podpisu, który nie tylko łatwo sfalszować (zamienić, przerobić), ale także w każdej chwili zakwestionować z punktu widzenia autentyczności i rzetelności. W tej sytuacji „wyrok” bez podpisu sędziego godzi w powagę władzy sądowniczej i wymiaru sprawiedliwości, a doniosłość dotyczącej go wady formalnej oraz zakres wypływających z niej skutków nie pozwalają uznać wyroku za istniejący w sensie prawnoprocesowym. Natomiast konsekwencją nieistnienia wyroku jest konieczność stwierdzenia tego faktu przy każdej procesowej okazji, jaka powstanie w tej lub innej sprawie, oraz podjęcia stosownej czynności, np. odrzucenia apelacji od nie-

istniejącego wyroku (tak Sąd Najwyższy w uchwale z 26 września 2000 roku w sprawie sygn. akt III CZP 29/00). Powyższe rozważania dotyczące wyroku, który nie został podpisany, pozostają w pełni aktualne również w odniesieniu do postanowień, z wyjątkiem niezaskarżalnych postanowień niekończących postępowania w sprawie, wydanych na posiedzeniach jawnych, które wpisuje się do protokołu bez spisywania odrębnej sentencji (art. 356 k.p.c.).

Powyższej oceny nie zmienia fakt, że sporządzony przez sąd I instancji dokument (k. 649 - 654) obejmuje zarówno sentencję postanowienia, która nie została podpisana, jak i uzasadnienie postanowienia, pod którym znajduje się podpis sędziego. Stosownie do art. 219 ust. 1 prawa upadłościowego zaskarżone postanowienie, jako wydane na posiedzeniu niejawnym i zaskarżalne zażaleniem, podlegało pisemnemu uzasadnieniu z urzędu i doręczeniu wraz z uzasadnieniem. Jednakże nie ulega wątpliwości, że wydanie orzeczenia oraz sporządzenie jego uzasadnienia stanowią dwie odrębne czynności procesowe, które mogą nastąpić jednocześnie lub w odstępie czasowym (po upływie przewidzianego w przepisach terminu na sporządzenie uzasadnienia), ale nie muszą wystąpić łącznie. W razie, gdy przepisy nie przewidują obowiązku sporządzenia uzasadnienia z urzędu, możliwa jest bowiem sytuacja, gdy pomimo wydania samego orzeczenia jego uzasadnienie nie zostanie nigdy sporządzone. Jak zauważa się w orzecznictwie, podział na dwie odrębne czynności, z których pierwsza polega na sporządzeniu i podpisaniu sentencji postanowienia, a druga – na sporządzeniu i podpisaniu uzasadnienia takiego postanowienia, jest zachowany nawet wówczas, gdy postanowienie co do istoty sprawy zostało wydane na posiedzeniu niejawnym i sąd, mając obowiązek sporządzenia jego uzasadnienia z urzędu, dokonuje tego niezwłocznie po sporządzeniu sentencji. Sporządzenie sentencji postanowienia oraz jego uzasadnienia stanowią zatem w każdym wypadku dwie czynności sądu, których nie należy ujmować w kategorii jednej czynności nawet wówczas, gdy sentencja i uzasadnienie zostały sporządzone „jednocześnie”. Pogląd o odrębności powyższych czynności znajduje również pełne potwierdzenie w przyjętym w literaturze zapatrywaniu, że brak uzasadnienia orzecz-

nia nie ma wpływu na jego istnienie, nawet w sytuacji, w której sąd powinien był sporządzić uzasadnienie z urzędu, jeżeli tylko sporządzona została i podpisana sentencja orzeczenia (tak Sąd Najwyższy w uchwale z 13 marca 2002 roku w sprawie sygn. akt III CZP 12/02). W art. 358 k.p.c. ustawodawca wskazał, że postanowienie wydane na posiedzeniu niejawnym wiąże sąd od chwili, w której zostało podpisane wraz z uzasadnieniem, jeżeli zaś sąd postanowienia nie uzasadnia, od chwili podpisania sentencji. Jednakże użyte w art. 358 k.p.c. określenie „podpisane wraz z uzasadnieniem” nie może być rozumiane w taki sposób, że sentencja postanowienia i jego uzasadnienie stanowią jedną czynność procesową, objętą jednym dokumentem, podpisanym tylko pod uzasadnieniem. Jak trafnie stwierdził Sąd Najwyższy, sentencja każdego postanowienia, również postanowienia nie rozstrzygającego sprawy co do istoty, mającego charakter formalnoprawny, musi być podpisana przez sąd, który je wydał, niezależnie od tego, czy sporządzone zostało uzasadnienie takiego postanowienia. W wypadku sporządzenia uzasadnienia, również dokument je zawierający podlega podpisaniu. W braku zaś podpisania sentencji postanowienie takie w sensie prawnoprosesowym nie istnieje, niezależnie od tego, czy podpisane zostało uzasadnienie (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z 7 lutego 2002 roku w sprawie sygn. akt III CZP 94/02). Zatem w sytuacji, gdy postanowienie wydane na posiedzeniu niejawnym zostało skonstruowane w ten sposób, że jego sentencja wraz z uzasadnieniem stanowi jeden dokument, postanowienie to nie istnieje w znaczeniu procesowym, gdy skład sądu podpisał tylko uzasadnienie, natomiast nie podpisał sentencji (tak Sąd Najwyższy w: postanowieniach z: 21 stycznia 2003 roku w sprawie sygn. akt III CZP 83/02, 21 stycznia 2003 roku w sprawie sygn. akt III CZP 84/02, 3 grudnia 2003 roku w sprawie sygn. akt I CZ 140/03, uchwale z 13 marca 2002 roku w sprawie sygn. akt III CZP 12/02). Powyższa sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie. Nie ulega zatem wątpliwości, że zaskarżone orzeczenie należało uznać za nieistniejące.

Na marginesie należy zauważyć, że Sąd Odwoławczy ma świadomość formułowanego w nauce prawa odmiennego, lecz odosobnio-

nego poglądu, w myśl którego jeżeli sentencja i uzasadnienie orzeczenia sporządzane są jako jeden dokument, podpis powinien być złożony w jednym miejscu na końcu tego dokumentu, a zatem pod uzasadnieniem, i obejmuje całą jego treść (zob. Kodeks postępowania cywilnego. Tom II. Komentarz do art. 205¹ - 424¹², red. A. Marciniak, Warszawa 2019). Sąd nie podziela jednak tego poglądu, a w świetle przywołanych powyżej orzeczeń Sądu Najwyższego należy uznać go za całkowicie nietrafny.

Wobec uznania, że zaskarżone orzeczenie nie istnieje w znaczeniu prawnoprocesowym, nie zachodziła również konieczność, ani nawet możliwość jego uchylenia w ramach kontroli instancyjnej. Warunkiem merytorycznego rozpoznania środka zaskarżenia (np. zażalenia) jest bowiem istnienie zaskarżonego orzeczenia, tj. substratu zaskarżenia. Zgodnie z art. 491¹⁴ ust. 2 prawa upadłościowego na postanowienie o ustaleniu planu spłaty wierzycieli albo umorzeniu zobowiązań upadłego bez ustalenia planu spłaty wierzycieli przysługuje zażalenie. Jednakże zażalenie przysługuje jedynie na postanowienie skutecznie wydane (istniejące). W konsekwencji przyjmuje się, że nie jest dopuszczalne zażalenie wniesione na nieistniejące postanowienie. Stwierdzenie wniesienia zażalenia w takich warunkach skutkować musi jego odrzuceniem bez potrzeby badania, czy spełnia ono wymogi formalne przewidziane dla tego środka odwoławczego (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z 5 lipca 2018 roku w sprawie sygn. akt I CZ 63/18 i przywołane tam dalsze orzecznictwo).

Na marginesie należy podkreślić, że w konsekwencji stwierdzenia nieistnienia zaskarżonego orzeczenia, odrzucenie zażalenia wierzyciela nie będzie skutkowało uprawomocnieniem się postanowienia w przedmiocie ustalenia planu spłaty wierzycieli. Orzeczenie to nie wywołuje bowiem żadnych skutków prawnych, a więc również tych, które wiązałyby się z jego prawomocnością. W innych okolicznościach, tj. w razie wydania przez sąd I instancji istniejącego, niewadliwego orzeczenia, postanowienie formalne sądu odwoławczego o odrzuceniu zażalenia, podobnie jak postanowienie merytoryczne o oddaleniu zażalenia, prowadziłyby do uprawomocnienia się zaskarżonego postanowienia. Tymczasem w niniejszej sprawie odrzucenie

środka odwoławczego nie może prowadzić do sanowania bezwzględnej, trwałej i nieusuwalnej wadliwości orzeczenia w postaci braku podpisu sędziego. Uznanie postanowienia za orzeczenie nieistniejące w znaczeniu prawnoprocesowym ma ten skutek, że nie zachodzi potrzeba podejmowania jakichkolwiek dodatkowych czynności celem wyeliminowania wadliwego orzeczenia z obrotu prawnego. Z mocy samego prawa jest ono bowiem orzeczeniem pozbawionym bytu w obrocie prawnym, a stwierdzenie tego faktu ma jedynie deklaratywne znaczenie i nie jest do niego konieczne w szczególności zainicjowanie kontroli instancyjnej. Innymi słowy, należy postępować tak, jakby zaskarżone orzeczenie nigdy nie zostało wydane. Zatem ani sąd odwoławczy w trybie kontroli instancyjnej, ani sąd I instancji np. na podstawie art. 359 § 1 k.p.c. nie może wydać rozstrzygnięcia w przedmiocie uchylenia lub zmiany takiego nieistniejącego orzeczenia. Przewodniczący w sądzie I instancji może jedynie uchylić zarządzenia, które zostały wydane wraz z postanowieniem i miały na celu w szczególności doręczenie i wykonanie postanowienia, a także zarządzenia o charakterze technicznym, np. o odnotowaniu postanowienia w urządzeniach ewidencyjnych i zakreśleniu sprawy we właściwym repertorium. Poza powyższymi czynnościami sąd I instancji powinien wydać postanowienie w przedmiocie zakończenia postępowania upadłościowego, tj. ustalenia planu spłaty wierzycieli lub umorzenia zobowiązań upadłego bez ustalenia planu spłaty wierzycieli, biorąc przy tym za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili orzekania, a więc uwzględniając ewentualną zmianę okoliczności, jaka mogła nastąpić pomiędzy datą sporządzenia nieistniejącego postanowienia z 8 lutego 2022 roku, a datą wydania orzeczenia.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy, na podstawie art. 373 § 1 k.p.c. w zw. z art. 397 § 3 k.p.c. w zw. z art. 229 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 roku - Prawo upadłościowe (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 1228 z późn. zm.), odrzucił zażalenie wierzyciela C.D. jako niedopuszczalne.